

Sygn. akt VI ACa 877/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Tomasz Pałdyna (spr.)

Sędziowie: SA Ksenia Sobolewska-Filcek

SA Agata Wolkenberg

Protokolant: sekretarz sądowy Olga Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 21 marca 2019 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy

z powództwa P. B.

przeciwko J. K.

o zachowek

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 22 lutego 2016 r., sygn. akt III C 787/15

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 877/16

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 21 marca 2019 roku

P. B. domagała się w pozwie zasądzenia na swoją rzecz od J. K. 200.000 zł z tytułu zachowku po jej zmarłej matce a siostrze pozwanej – B. P.. Kwestionując istnienie przyczyn wydziedziczenia wskazanych w testamencie twierdziła jednocześnie, że już po sporządzeniu testamentu doszło do przebaczenia, które przekreśla skuteczność wydziedziczenia.

Pozwana domagała się oddalenia powództwa.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Ustalenia sądu pierwszej instancji ograniczają się do stwierdzenia, że powódka była jedynym dzieckiem zmarłej 8 listopada 2014 roku B. P., że ta ostatnia pozostawiła testament własnoręczny z 30 czerwca 2010 roku, w którym powołała do spadku w całości swą siostrę J. K. i wydziedziczyła P. B., wymieniając jako przyczyny wydziedziczenia: obraźliwe i uporczywe obwinianie jej za rozwód z mężem, lekceważący stosunek do jej osoby, obrazę czci poprzez awantury i wyzwiska oraz wielokrotne nakazywanie jej wyprowadzenia się z mieszkania lub płacenia za zajmowanie jej

mieszkania. W uzasadnieniu wyroku odnotowuje się jeszcze, że postanowieniem z 27 marca 2015 roku sąd stwierdził nabycie spadku w całości przez J. K..

Powołując się na art. 991, 1008, 1009 i 1010 § 1 k.c., na orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz na wypowiedzi doktryny, sąd okręgowy doszedł do przekonania, że „ewentualne przebaczenie dokonane przez spadkodawczynię po sporządzeniu testamentu nie unicestwiło skutku wydziedziczenia”. Dlatego sąd uznał za niecelowe czynienie jakichkolwiek ustaleń co do tego, czy przebaczenie nastąpiło. W innym miejscu wyjaśnia się, że właśnie z tej przyczyny oddalono wnioski dowodowe zmierzające do naświetlenia relacji powódki i jej matki po sporządzeniu testamentu.

Referując stanowiska stron niniejszego sporu co do przyczyn wydziedziczenia sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że „spadkodawczyni z jakiegoś powodu uznała, iż powódka działała przeciwko niej, a po stronie swego ojca, zajmując stanowisko w sporze”. Zdaniem sądu w chwili obecnej nie sposób jest bezspornie stwierdzić, czy faktycznie tak było. W sytuacji zaognionego konfliktu – jak się wywodzi – łatwo jest bowiem uznać osoby, które odmawiają jednoznacznego udzielenia nam poparcia, za stojące po przeciwnej stronie „barykady”. Nie jest zatem wykluczone – jak ocenił sąd – że powódka faktycznie chciała zachować „neutralność”, nie opowiadając się po żadnej stronie, co zostało przez jej matkę, znajdującą się wówczas w trudnej sytuacji emocjonalnej, uznane za opowiedzenie się po stronie „przeciwnika”. Tezie takiej przeczy jednak – jak się przyjmuje – przedstawiony przez pozwaną opis zachowań powódki, a dokładniej skarg, jakie według pozwanej spadkodawczyni zgłaszała pod adresem powódki. Zdaniem sądu okręgowego przedstawiony opis zachowania odpowiada sytuacji, w której powódka zajęłaby w sporze rodziców pozycję po stronie swego ojca a przeciwko matce. Klótnie, pretensje o zgłaszanie żądań przeciwko ojcu, żądania opuszczenia należącego do powódki mieszkania – to wszystko odpowiada takiej właśnie wersji wydarzeń.

Zadając sobie pytanie o wiarygodność zeznań pozwanej sąd pierwszej instancji zauważył, że niewątpliwie jest ona ściśle i bezpośrednio zainteresowana w treści rozstrzygnięcia. Odnotował jednocześnie, że to samo można powiedzieć na temat powódki, która jest osobiście zainteresowana w zaprzeczaniu temu, że zachowywała się niewłaściwie wobec matki. Rozważenia wymagało zatem – jak naprowadza się dalej – która z tych wersji jest bardziej wiarygodna w świetle pozostałych przeprowadzonych w toku postępowania dowodów. Sąd odniósł się w tym miejscu do zeznań przesłuchanych w sprawie świadków.

Pierwszym z nich jest świadek P. R., którego zeznania – jak się przyjmuje – sprowadzały się do stwierdzenia, że w czasie licznych wizyt w domu powódki nie dostrzegł, aby pomiędzy nią a jej matką istniał jakiś konflikt, ani też by odnosiła się ona do matki w sposób lekceważący. Świadek miał stwierdzić także, że jego zdaniem powódka zajmowała w sporze rodziców bardzo neutralne stanowisko, zaś osobą, którą obwiniała za zaistniały konflikt, jest pozwana. Stanowisko to – jak referuje dalej sąd – potwierdził także drugi ze świadków, potwierdzając także twierdzenia powódki co do tego, że matka oczekiwała wyraźnego opowiedzenia się po jej stronie, czego powódka nie chciała zrobić. Rozważając, na ile świadkowie ci mogli mieć wiedzę pozwalającą im złożyć zeznania o takiej właśnie treści, na ile przedstawione przez nich informacje są zaobserwowanymi przez nich faktami, a na ile są to jedynie ich „stanowiska w sporze”, sąd okręgowy uznał, że „trzeba się (...) liczyć z tym, iż większość przekazywanych informacji jest wyłącznie relacjonowaniem stanowiska powódki w sprawie, nie zaś wynikiem bezpośrednich obserwacji”.

W podobny sposób oceniono zeznania świadków E. K. i G. P.. Pierwsza z nich „zrelacjonowała, podobnie jak pozwana, wypowiedzi spadkodawczyni”. Miała ona przekazać jej – podczas wizyt w salonie fryzjerskim – iż powódka ją „oczernia”, że robione jest jej na złość, że obawiała się, że nie będzie mogła dostać się do mieszkania, bo zostaną zmienione zamki. G. P. podała natomiast – jak referuje dalej sąd – że spadkodawczyni skarżyła się jej na warunki w mieszkaniu, cały czas czekając na możliwość wyprowadzenia. Obie natomiast zgodnie wskazały, że matka powódki była osobą skrytą, nie mówiącą wiele na temat awantur w domu. Świadkowie ci potwierdzili zatem – jak się ocenia – relację pozwanej co do nastawienia spadkodawczyni do powódki, zaś wiarygodność ich zeznań wzmocniło stwierdzenie, że nie są w stanie wypowiedzieć się na temat awantur, do jakich miało dochodzić z powódką, gdyż o tym spadkodawczyni im nie mówiła. Jest bowiem całkowicie zrozumiałe – zdaniem sądu – że tego rodzaju informacji nie przekazuje się osobom spoza najbliższego kręgu bliskich. Gdyby zaś świadkowie ci mieli zeznawać wyłącznie dla poparcia stanowiska pozwanej to z pewnością – jak się ocenia – nie omieszkaliby wypowiedzieć się także i na ten temat.

W konkluzji – uznając, że są to jedynie dowody pośrednie, ze słyszenia, na okoliczność wypowiedzi matki powódki a nie samych zdarzeń – sąd okręgowy uznał, że nie można na ich podstawie czynić ustaleń wprost co do zachowania powódki. Sąd pierwszej instancji uznał wręcz, że na podstawie dostępnego materiału dowodowego nie sposób jest bezspornie ustalić, jakie były relacje pomiędzy powódką a jej matką w okresie bezpośrednio poprzedzającym moment sporządzenia testamentu. Brak jest – jak się ocenia – bezspornych dowodów na poparcie twierdzeń którejkolwiek ze stron.

Zestawiając ze sobą oświadczenie o wydziedziczeniu zawarte w testamencie oraz sprzeczne zeznania świadków i stron sąd pierwszej instancji uznał, że „brak jest podstaw do podważenia skuteczności wydziedziczenia, a w szczególności ustalenia, że oświadczenie spadkodawczyni złożone w testamencie nie odpowiadało prawdzie”. Sąd zauważył przy tym, że testament został sporządzony przez matkę powódki już po zakończeniu całego sporu z mężem, to jest zarówno po orzeczeniu rozwodu, jak i po otrzymaniu przez nią spłaty z majątku wspólnego i wyprowadzeniu się do nowego mieszkania. Nie sposób zatem przyjąć – jak się uznaje – że nastąpiło to bez przemyślenia, pod wpływem chwili czy chęci zemsty na powódce za stanowisko zajmowane przez nią w toczącym się sporze. Sporządzenie testamentu w takich okolicznościach świadczyłoby raczej – jak ocenił sąd – o chęci zamknięcia jakiegoś etapu w życiu, po przemyśleniu i rozważeniu tej decyzji. Ponownie zatem stwierdzić należało – jak się konkluduje – że „nie sposób jest uzasadnić tezy, zarówno oświadczenie powódki, jak i zeznania osób relacjonujących jej wypowiedzi na temat powódki nie polegają na prawdzie”.

Przesądżając, że powódka nie ma legitymacji czynnej w niniejszej sprawie, sąd okręgowy oddalił wnioski dowodowe mające na celu ustalenie składu i wartości spadku.

W apelacji od tego wyroku powódka – zaskarżając go w całości – podniosła cały szereg zarzutów.

Na ich czoło wysunięto zarzut nierozpoznania istoty sprawy, który ma wyrażać się w zaniechaniu zbadania materialnej podstawy żądania pozwu, tj. nieustaleniu istnienia prawdziwych i rzeczywistych przesłanek wydziedziczenia, przebaczenia dokonanego przez spadkodawczynię oraz składu i wartości majątku spadkowego. Sąd okręgowy miał też dopuścić się naruszenia art. 217 § 1 w zw. z art. 227 k.p.c. przez oddalenie wniosków dowodowych powódki na okoliczność utrzymywania przez nią bliskich kontaktów ze spadkodawczynią, przebaczenia, braku rzeczywistych i obiektywnych przesłanek do wydziedziczenia oraz ustalenia składu i wartości majątku spadkowego. Apelująca zarzuciła nadto naruszenie art. 232 k.p.c. przez uznanie, że pozwana udowodniła istnienie pozytywnych, rzeczywistych przesłanek wydziedziczenia powódki oraz art. 233 k.p.c. przez dowolną, wybiórczą, niepełną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego w zakresie zeznań złożonych przez powódkę, w sytuacji gdy zeznania te – jak się ocenia – korespondują z zeznaniami złożonymi przez świadków P. R. i T. W.. Ten sam zarzut odnosi się do zeznań obu tych świadków oraz do zeznań pozwanej. Apelująca zarzuca sądowi, że nie dał wiary obu tym świadkom i nie odmówił wiary pozwanej.

Kolejne zarzuty podniesione w apelacji koncentrują się na przepisach prawa materialnego. Pierwszy z nich dotyczy art. 991 k.c. Sąd okręgowy miał się dopuścić naruszenia tego przepisu przez jego „błędne niezastosowanie” w sytuacji, gdy powódka posiada legitymację czynną do wystąpienia z niniejszym powództwem, jest osobą uprawnioną do zachowku po spadkodawczyni, albowiem była jej córką i nie otrzymała od spadkodawczyni żadnej darowizny, nie została powołana do spadku i nie uczyniono na jej rzecz zapisu, a także nie istnieją negatywne przesłanki do wystąpienia z powództwem o zachówek. Drugi zarzut dotyczy naruszenia art. 1008 k.c. Apelująca zarzuciła sądowi pierwszej instancji błędne zastosowanie tego przepisu, w sytuacji, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że nie istniały rzeczywiste, obiektywne i faktyczne okoliczności uzasadniające wydziedziczenie przez spadkodawczynię powódki. Sąd miał też dopuścić się naruszenia art. 1010 § 1 k.c. przez dokonanie błędnej wykładni tego przepisu i uznanie, że przebaczenie dokonane przez spadkodawczynię po sporządzeniu testamentu nie unicestwiło skutku wydziedziczenia powódki oraz że przebaczenie jest wyrażeniem uczuć, w sytuacji, gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu wskazuje, że przebaczenie dokonane przez spadkodawcę jest oświadczeniem woli i gdy spadkodawca przebaczył spadkobiercy po wydziedziczeniu go w testamencie, wydziedziczenie jest bezskuteczne bez względu na formę w jakiej przebaczenie nastąpiło.

Apelująca zarzuciła też sądowi okręgowemu naruszenie art. 6 k.c. przez dokonanie błędnej wykładni tego przepisu i uznanie, że ciężar dowodu istnienia pozytywnych przesłanek wydziedziczenia spoczywał na powódce, w sytuacji gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu wskazuje, że to pozwana powinna udowodnić przesłanki wydziedziczenia. Ostatni podniesiony w apelacji zarzut dotyczy art. 60 k.c. w zw. z art. 65 k.c. W związku z tymi przepisami zarzuca się sądowi ich „błędne niezastosowanie” i uznanie, że wolą spadkodawczyni było wydziedziczenie powódki, w sytuacji gdy – jak się przyjmuje – ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że spadkodawczyni przebaczyła powódce i jej wolą było unicestwienie wydziedziczenia, którego dokonała ze złości i z żalu do powódki, albowiem powódka nie chciała dokonywać wyboru pomiędzy swoimi rodzicami i opowiedzieć się kategorycznie po którejś ze stron sporu.

W konkluzji powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa na koszt przeciwniczki, wględnie – o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie na koszt powódki.

Rozpoznając apelację sąd drugiej instancji – działając na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. – przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia następujące zagadnienie prawne: „Czy przebaczenie przez spadkodawcę uprawnionemu do zachowku po sporządzeniu testamentu uchyla zawarte w nim wydziedziczenie, jeśli akt ten nie znalazł odzwierciedlenia w nowym testamencie zmieniającym lub odwołującym poprzedni?” i w uchwale z dnia 19 października 2018 roku, wydanej pod sygn. III CZP 37/18, Sąd Najwyższy przyjął, że „przebaczenie przez spadkodawcę uprawnionemu do zachowku może nastąpić także po wydziedziczeniu go w testamencie i do swej skuteczności nie wymaga zachowania formy testamentowej”.

Sąd apelacyjny zważył, co następuje:

Akceptacja poglądu sądu pierwszej instancji co do istnienia podstaw wydziedziczenia implikuje konieczność zbadania, czy doszło do aktu przebaczenia, na który powołuje się strona powodowa, bo wbrew temu, co przyjął sąd okręgowy, przebaczenie przez spadkodawcę uprawnionemu do zachowku może nastąpić także po wydziedziczeniu go w testamencie i do swej skuteczności nie wymaga zachowania formy testamentowej. Okoliczność ta została przesądzona w przywołanej wyżej uchwale, która wiąże sądy powszechne orzekające w niniejszej sprawie (art. 390 § 2 k.p.c.). Tymczasem, sąd okręgowy oddalił wszystkie zgłoszone w tym obszarze wnioski dowodowe i nie poczynił żadnych ustaleń faktycznych w tym zakresie, rezygnując także z oceny prawnej argumentów podnoszonych przez strony.

Od razu zastrzec trzeba, że ocena sądu a quo co do podstaw wydziedziczenia budzi daleko idące wątpliwości. W tym zakresie sąd okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe, uznał jednak, że nie dysponuje materiałem dowodowym, który pozwalałby na poczynienie stanowczych ustaleń faktycznych. Dokonując oceny w tym obszarze naruszył art. 6 k.c., bo to nie powódka winna dowodzić, że nie istnieją przyczyny wydziedziczenia. Wprawdzie to na niej – w świetle tego przepisu – spoczywałby ciężar dowodu, ale nie można przecież domagać się dowodu na okoliczności negatywne (negativa non sunt probanda). W takiej sytuacji dochodzi do przerwania ciężaru dowodu na drugą stronę, która winna wykazać, że przyczyny wydziedziczenia odpowiadają rzeczywistości (tak w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 7 czerwca 2017 roku, I ACa 1120/16). Co więcej, ocena sądu okręgowego abstrahuje całkowicie od kontekstu, w jakim doszło do wydziedziczenia, które – ponad wszelką wątpliwość – jest produktem sporu okołorozwodowego. Przy badaniu przyczyn wydziedziczenia należy uwzględnić ten element, w szczególności nie może ono odrywać się od sytuacji, w jakiej znalazła się powódka w trakcie rozvodu rodziców, będąc wówczas osobą bardzo młodą.

Nie powinno być wątpliwości co do tego, że lekceważący stosunek do matki, awantury, wyzwiska i szykany, mogły – razem wzięte – uzasadniać wydziedziczenie; to samo – w określonych okolicznościach – odnieść trzeba do nakazu wyprowadzenia się z domu lub płacenia za mieszkanie. Tym niemniej, fakty te musiały mieć zakotwiczenie w rzeczywistości. Wydziedziczenie jest bezskuteczne, jeżeli w rzeczywistości nie istniała przyczyna, która stanowiła podstawę wydziedziczenia (tak Sąd Apelacyjny w Łodzi w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 września 2014 roku, I ACa 417/14). Na tle art. 1008 k.c. nie powinno być też wątpliwości co do tego, że zachowanie spadkobiercy ma być

obiektywnie naganne. Nie wystarcza, by było ono karygodne w oczach spadkodawcy (por. uzasadnienia wyroków: (por. uzasadnienia wyroków: Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2005 roku, III CK 569/04 i Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 15 marca 2017 roku, I ACz 1201/16). Sąd okręgowy w ogóle nie badał tych kwestii. Nie sposób zresztą się o tym przekonać, jeśli nie sięgnie się do akt sprawy rozwodowej, co być może pozwoli sądowi spojrzeć na emocjonalny zapis testamentowy B. P. w innym świetle i przyczyni się do rekonstrukcji stanu faktycznego, czego sąd okręgowy całkowicie pomógł. Tymczasem, ustalić należy, czy rzeczywiście i dlaczego powódka kazała swej matce się wyprowadzić, albo żądała od niej zapłaty za mieszkanie. Należy ustalić, czy istotnie źle traktowała swą matkę, a jeśli tak – na czym to polegało. B. P. mogła – nieświadomie nawet – przenosić emocje związane z konfliktem małżeńskim na swoje dziecko, obwiniając ją za zachowania, które – biorąc rzecz obiektywnie – nie musiały być sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Argumenty wymienione w testamencie B. P. nawiązują do podstaw wydziedziczenia wymienionych we wszystkich trzech punktach art. 1008 k.c. Okoliczności powołane przez testatorkę mogą być kwalifikowane jako działanie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, obraza czci bądź niedopełnianie obowiązków rodzinnych. Nie każde jednak tego rodzaju zachowanie usprawiedliwiać będzie decyzję testatora o wydziedziczeniu. W każdym z tych przypadków chodzi o kwalifikowane naruszenie pewnych wartości: działanie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i niedopełnianie obowiązków rodzinnych ma być „uporczywe”, nadto pierwsze z nich sprzeczne z wolą spadkodawcy, a obraza czci musi mieć charakter „rażący”. Oceny w tym przedmiocie zabrakło w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Wszystko to, co powiedziano wyżej, każe uznać, że nie rozpoznano istoty sprawy (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2014 roku, I CZ 57/14). Dlatego sąd apelacyjny zobligowany był do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, o czym orzeczono na podstawie art. 386 § 4 k.p.c.

Sąd drugiej instancji nie odnosi się do pozostałych zarzutów podniesionych w apelacji, by nie wkroczyć w kompetencje sądu, któremu sprawę przekazano do ponownego rozpoznania.

Ponownie rozpoznając sprawę sąd okręgowy załączył akta sprawy rozwodowej rodziców powódki i podejmie decyzję co do celowości przeprowadzenia postępowania dowodowego przy wykorzystaniu dowodów zgromadzonych w tych aktach. W razie konieczności przeprowadzi też postępowanie dowodowe na okoliczność przebaczenia w reakcji na podjętą przez strony inicjatywę dowodową.